

Wizz Air przejmuje LOT

24 sierpnia 2015

Narodowy przewoźnik – Polskie Linie Lotnicze LOT – ma zostać przejęty przez Wizz Aira, a właściwie przez fundusz inwestycyjny Indigo Partners, do którego należy przewoźnik. Ofertę Wizz Aira można zaliczyć do tanich linii lotniczych. Fundusz chce zainwestować w polskiego przewoźnika kilkaset milionów złotych, w różnej formie, czyli w środkach pieniężnych i w formie rzeczowej, np. dodatkowe samoloty.

Władze Indigo Partners czekają na podpisanie z Ministerstwem Skarbu Państwa listu intencyjnego. Dokument ma rozpocząć negocjacje, których celem będzie podpisanie końcowej umowy zakładającej podniesienie kapitału zakładowego. Do negocjacji zasiada – oprócz władz LOT-u i przedstawicieli skarbu państwa – także doradca LOT-u, firma Rotschild. LOT zatrudnia półtora tysiąca osób, a w firmach współpracujących z przewoźnikiem pracuje dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy osób. Decyzjami kolejnych kierownictw narodowy przewoźnik został doprowadzony do tak katastrofalnej sytuacji, że w 2012 roku znalazł się na krawędzi bankructwa. Do upadku firmy nie doszło. LOT uratowała pomoc publiczna w wysokości 500 milionów złotych. W roku 2014 firma po raz pierwszy od siedmiu lat osiągnęła zysk z przewozu pasażerów. LOT osiągnął zysk w wysokości 99,4 milionów złotych, przekraczając planowany zysk za 2014 rok o ponad 28 milionów złotych. Wcześniej dodatnie wyniki udało się przewoźnikowi osiągnąć tylko w latach 2005 i 2007, kiedy była wysoka koniunktura na rynku przewozów lotniczych. W tym roku LOT planuje osiągnąć 124 miliony złotych zysku na przewozie pasażerów.

Przejęcie LOT przez Wizz Aira zachwalał na portalu Dziennik.pl Tomasz Balcerzak, prezes zarządu Polskiego Klubu Lotniczego, były prezes Eurolotu: „To solidna marka, która przede wszystkim ma już doświadczenie w rynku lotniczym. Po tym jak zainwestowali w Wizz Air, przewoźnik bardzo szybko rozwinął

siatkę połączeń i obecnie jest jednym z największym tanich przewoźników. Teraz powstaje pytanie – jak te dwie firmy miałyby współpracować pod wspólnym właścicielem. Obecnie Wizz Air jest dla LOT-u dużą konkurencją. Pomimo tego, że jest linią niskokosztową, zabiera polskiemu przewoźnikowi pasażerów. Po ewentualnym wejściu Indigo Partners trzeba będzie usiąść do stołu i szybko rozwiązać ten problem, by nie pojawiały się zgrzyty”. Tomasz Balcerzak nie jest chyba najlepszą osobą, by rekomendować przejęcie LOT-u przez Wizz Air. Był w 36. pułku lotnictwa wojskowego, a po katastrofie smoleńskiej, jako trzydziestolatek, został wiceprezesem LOT-u, odpowiedzialnym za sprawy operacyjne. Na walnym zgromadzeniu akcjonariusz PLL LOT nie otrzymał absolutorium. Nie przeszkodziło mu to w dalszej karierze w branży. Wkrótce wygrał konkurs na prezesa Eurolotu, którego większościowym udziałowcem jest skarb państwa. Eurolot obsługiwał połączenia krajowe i europejskie, na tzw. bliskich trasach, np. do Niemiec, Holandii, Finlandii. W czasie kiedy Balcerzak był szefem, sytuacja finansowa firmy się pogorszyła. 5 listopada 2014 roku został odwołany przez radę nadzorczą spółki z funkcji prezesa Eurolotu. Decyzja – jak poinformowała spółka – wynikała „z braku satysfakcjonujących efektów dotychczasowych działań w zakresie przeprowadzanej restrukturyzacji, zważywszy na pogarszającą się sytuację ekonomiczną spółki”.

Na początku kwietnia 2015 roku Eurolot poinformował o zawieszeniu swoich stałych kursów Wizz Air przejął część jego lotów. Przyczyną upadku Eurolotu była kilka, m.in. konkurencja ze strony linii OLT Express, powiązanej z firmą Amber Gold. OLT Express oferowała wyjątkowo tanie bilety na połączenia krajowe. Ogromnym błędem było uruchomienie przez Eurolot licznych nierentownych połączeń, dzięki którym przewoźnik miał rywalizować z LOT-em, którego większościowym udziałowcem również jest skarb państwa. Konkutowanie tych przewoźników było co najmniej dziwnym pomysłem.

Przejęcie przez Wizz Air i fundusz inwestycyjny Indigo

Partners narodowego przewoźnika jest kolejnym etapem wyzbywania się przez obecny rząd majątku narodowego. LOT to przykład firmy, w której błędne działania władz doprowadziły do zapaści przedsiębiorstwa, a winni tej sytuacji nie zostali ukarani.

Autorstwo: Mateusz Rawicz

Źródło: NaszaPolska.pl